

## Klasyczne dzieło Rudolfa Carnapa

R. Carnap, *Logiczna struktura świata*, przeł.  
P. Kawalec, Wydawnictwo Naukowe PWN,  
Warszawa 2012

W serii „Biblioteka Filozofii Współczesnej” Wydawnictwa Naukowego PWN ukazała się *Logiczna struktura świata* (*Der Logische Aufbau der Welt*) Rudolfa Carnapa, w przekładzie prof. Pawła Kawalca. Dzieło to, opublikowane w 1928 r., stanowi podsumowanie badań filozoficznych Carnapa z lat dwudziestych ubiegłego wieku. Tym samym do rąk polskiego czytelnika trafia jedno z klasycznych już dzieł filozofii XX wieku.

W tekście tym Carnap zajmuje się konstytuowaniem przedmiotów wyższego rzędu na bazie przedmiotów niższego rzędu, czyli **budowaniem systemu konstytucyjnego**. Konstytuowanie zasadniczo różni się od tego, co uprawia metafizyka – konstruowania. W przypadku konstytuowania chodzi o sprawdzalność sądów o jednych przedmiotach do sądów o innych przedmiotach, tak aby dojść w końcu do przedmiotów bezpośrednio dostępnych doświadczeniu, tj. takich, które mogą być badane przez nauki empiryczne. Jako element podstawowy swojego systemu Carnap wybiera **przeżycia elementarne, tj. własne przedmioty psychiczne**. (Alternatywnie mógł wybrać przedmioty fizyczne – wtedy byłby to materializm naukowy, albo przedmioty psychiczne w ogóle, bez rozróżniania na własne i cudze.) Podkreśla, że owymi przedmiotami psychicznymi są całościowe, syntetyczne doznania, natomiast poszczególne barwy, dźwięki itd. są ukonstytuowanymi na ich podstawie quasi-przedmiotami. Pierwotnym doznaniem jest usłyszenie akordu C-dur, a nie dźwięków c-e-g; poszczególne dźwięki trójdźwięku są konstytuowane wtórnie względem trójdźwięku. Konstytucja poszczególnych zmysłów przez Carnapa jest niekiedy bardzo oryginalna. Określa on zmysły za pomocą liczby wymiarów postrzeganych przez dany zmysł. Dla przykładu: słuch jest zmysłem o liczbie wymiarów 2 (wysokość i głośność), wzrok jedynym zmysłem mającym LW 5 (trzy wymiary bryły barw: odcień, nasycenie, jasność lub odcień, białość,

czarność, oraz dwa wymiary dla umieszczenia wrażenia danej barwy w polu widzenia) i tak też właśnie, poprzez LW 5, jest definiowany. Przez pojęcie „wymiar” rozumie się tutaj ilość parametrów potrzebnych do jednoznacznego określenia danych zmysłowych.

Dziedzina własnych przedmiotów psychicznych składa się, zdaniem Carnapa, także z przedmiotów nieświadomych, konstytuowanych analogicznie do przedmiotów widzialnych, ale nie widzianych. Treści nieświadome – zarówno moje własne, jak i innych ludzi – mają dla Carnapa duże znaczenie, a w każdym razie nie są przez niego wykluczone z nauki.

Na bazie własnych (moich) przedmiotów psychicznych Carnap konstytuuje kolejno: przedmioty fizyczne, cudze przedmioty psychiczne, wreszcie przedmioty kulturowe. Pisze o przedmiotach nie w sensie realnym, ale w sensie logicznym. Przedmiotem jest to, na temat czego można wydać jakiś sąd, np. przedmiotem jest proces, stan. W zdaniach często w miejsce przedmiotów podstawiane są **quasi-przedmioty**, np. klasy przedmiotów albo teoretyczne przedmioty nauki. Ostatecznie jednak quasi-przedmioty to też przedmioty, skoro można wydawać o nich sądy. Ta nieścisłość wynika z tego, że Carnap charakteryzuje przedmiot w dwojaki sposób: jako to, czego dotyczą sądy, oraz to, co ma jednostkowy desygnat.

Tak jak mamy elementy podstawowe systemu, tak też mamy **relacje podstawowe**, dzięki którym możliwa jest konstytucja. Carnap przedstawia zarys przykładowego systemu, w którym występuje tylko relacja podstawowa, i to dość oryginalna: **przypominanie podobieństwa** (*Ähnlichkeitserinnerung*), tj. porównanie aktualnego wrażenia z jakimś przeszłym wrażeniem. Carnap zdawał sobie sprawę z tego, że taka konstrukcja pociąga za sobą całe mnóstwo implikacji ontologicznych. Nie twierdził zatem, że to jedyna możliwa relacja podstawowa, podobnie jak nie twierdził, że jego system konstytucyjny z bazą we własnych przedmiotach psychicznych jest jedynym możliwym takim systemem.

Nie mamy tu więc do czynienia z prostym redukcjonizmem. Carnap jest wrażliwy na skomplikowane kwestie ontologiczne i mierzy się z nimi. Szczególnym wyzwaniem dla systemu konstytucyjnego są przedmioty kulturowe (*geistigen Gegenstände*), np. norma polegająca na uchyleniu kapelusza w geście powitania. Carnap zastanawia się, w jaki sposób one istnieją, skoro nie są ani przedmiotami fizycznymi, ani psychicznymi (norma uchylenia kapelusza istnieje nie tylko wtedy, kiedy ktoś akurat uchyla kapelusza, ale ciągle).

Konstytucja cudzych przedmiotów psychicznych z własnych przedmiotów psychicznych, za pośrednictwem przedmiotów fizycznych, to swoiste sformułowanie najbardziej klasycznego problemu: skąd mogę wiedzieć, że istnieją inne świadomości oprócz mojej i że postrzegają one świat mniej więcej podobny do tego, który ja postrzegam?

Celem, do którego zmierza Carnap w tej książce, jest wykazanie, że nauka dostarcza wiedzy obiektywnej, tj. komunikowalnej intersubiektywnie, niezależnej od wszelkiej subiektywności. Wszelkie sądy o przedmiotach dotyczą albo własności przedmiotów, albo stosunków między przedmiotami. Własność to funkcja propozycjonalna jednoargumentowa, stosunek to funkcja propozycjonalna dwu- lub więcej argumentowa. Zbiór wszystkich stosunków między danymi przedmiotami Carnap nazywa **strukturą**. Otóż nauka zajmuje się wyłącznie sądami dotyczącymi struktury, a nie własnościami przedmiotów czy też poszczególnymi stosunkami między nimi. Pytania o własności przedmiotów, tj. o ich istotę, stawia metafizyka, a nie nauka. Pojęcie struktury wyjaśnia Carnap na słynnym przykładzie mapy sieci kolejowej. Na mapie odwzorowano tylko połączenia między stacjami, nie ma na niej natomiast odwzorowania odległości, brakuje też nazw stacji. Teraz chodzi o to, aby dopisać te nazwy stacji, kierując się tylko i wyłącznie połączeniami między elementami struktury. To właśnie jest **problem przyporządkowania** (*Zuordnungsproblem*). Przedmioty są postrzegane tylko poprzez strukturę. Nauka zajmuje się jedynie przedmiotami, które może jednoznacznie (obiektywnie) wskazać poprzez podanie ich miejsca w strukturze. Jeśli dwa przedmioty mają taką samą charakterystykę miejsca w strukturze (są „homotopijne”), to dla nauki są one nierozróżnialne i obiektywnie stanowią jeden przedmiot, choć subiektywnie mogą to być różne przedmioty. Taka koncepcja jest Carnapowskim rozwiązaniem kwestii **stosunku oznaczania** (*Zeichenbeziehung*), a więc tego, na jakiej podstawie w znakach, którymi się posługujemy, rozpoznajemy realne desygnaty, do których znaki się odnoszą.

Carnapowi zależy nie tylko na obiektywności, ale i na jedności nauki. Temu właśnie służy idea struktury. Wbrew Rickertowskiemu podziałowi nauk na nomotetyczne i idiograficzne, wbrew Diltheyowskiemu podziałowi na *Naturwissenschaften* i *Geisteswissenschaften*, Carnap broni poglądu, że jedna nauka (*Gesamtwissenschaft*) opisuje jeden, cały świat.

Tłumacz książki, prof. Paweł Kawalec, w przedmowie do swego przekładu proponuje inne odczytanie Carnapa niż to, które jest rozpowszechnione za sprawą interpretacji Quine’a. Źródła filozofii Carnapa – co widać w tej książce – są tak szerokie i zróżnicowane, że włączanie autora *Aufbau* w schemat: filozofia analityczna kontra filozofia nieanalityczna wydaje się znacznym uproszczeniem. Oczywiście, Carnap korzystał z pomysłów Fregego i Russella, ale, jak można się przekonać na podstawie lektury *Aufbau*, oprócz tego nawiązywał do neokantyzmu, zwłaszcza Rickerta; pozostawał też pod wpływem fenomenologii Husserla. W *Aufbau* widoczny jest wpływ psychologii empirycznej, zwłaszcza psychologii postaci, która w gruncie rzeczy ma weryfikować wszystkie twierdzenia systemu konstytucyjnego filozofii. Można także wyczytać pewne zainteresowanie autora psychoanalizą.

Stosunek Carnapa do metafizyki (rozumianej tak, jak określono powyżej) to coś więcej niż ustawienie makiety wroga i strzelanie do niej. Szczególnie widać to w ostatnim rozdziale, w którym Carnap powołuje się na stanowisko Wittgensteina z *Traktatu logiczno-filozoficznego*. Metafizyka nie jest zbędna. Obsługuje ona wiele sytuacji życiowych, do których nauka nie ma zastosowania. Człowiek jest istotą potrzebującą zarówno nauki, jak i metafizyki. Tyle tylko, że należy wyraźnie wyznaczyć granice między nimi i nie pozwalać, aby jedna wkraczała na terytorium drugiej.

Mamy tu więc do czynienia ze świadectwem momentu w historii filozofii tuż przed rozejściem się dróg filozofii analitycznej i nieanalitycznej, a także świadectwo tego, że filozof najwyższej klasy potrafi czerpać inspiracje z różnych tradycji i języków filozoficznych. W takim odczytaniu *Aufbau* jawi się nie tylko jako synteza myśli wczesnego Carnapa, ale także jako próba syntezy myśli całej ówczesnej epoki, w jej pełnym spektrum.

*Bartosz Działoszyński*